Alternatywą jest próba pozyskania sojuszników w Unii Europejskiej, żeby zapobiec sporom kompetencyjnym w przyszłości – mówi DGP prof. Tomasz Grosse z Uniwersytetu Warszawskiego.

Dokąd zmierza spór między TK a TSUE i szerzej: między Warszawą a Brukselą?

Przede wszystkim musimy zrozumieć, jaka jest jego natura. W istocie jest to spór konstytucyjny, bo przecież Trybunał Sprawiedliwości UE jest odpowiednikiem sądu konstytucyjnego, tyle że dla całej Unii.

I co jest jego sercem?

Kluczowy jest wyrok naszego trybunału z 14 lipca. TK nie tylko unieważnił środki tymczasowe nałożone przez TSUE, ale stwierdził również bardzo wyraźnie, że sprawa organizacji sądownictwa nie została przekazana organom europejskim. W związku z tym wszelkie decyzje TSUE w sprawach naszego sądownictwa są ultra vires, poza prawem europejskim, a jednocześnie niezgodne z polską konstytucją.

Jak można to rozwiązać?

Jeżeli pozostawimy ten spór wyłącznie na płaszczyźnie prawnej, to Trybunał Konstytucyjny będzie mówił swoje, a Trybunał Sprawiedliwości UE będzie mówił swoje.

To nie brzmi jak rozwiązanie.

Polscy sędziowie muszą się stosować do wyroków TK – nie mają innego wyjścia, są sędziami RP. Ale podlegają też ustawom. Mówiąc krótko, sposobem na wyjście z tego pata jest albo zmiana konstytucji, albo ustaw – czyli dostosowanie systemu dyscyplinarnego do orzeczeń TSUE.

Ale to jest wariant, w którym rząd wykonuje orzecznictwo Luksemburga.

Taki byłby praktyczny wymiar.

Czy widzi pan jakieś inne wyjścia?

Możemy sobie wyobrazić eskalację konfliktu, czyli sy-tuację, w której rząd nie idzie na ustępstwa, tylko czeka na takowe ze strony instytucji europejskich. Ten

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: prof. Tomasz G. Grosse.

scenariusz jest jednak mało prawdopodobny, bo wiele wskazuje, że instytucje unijne są nastawione bardzo konfrontacyjnie – przynajmniej na razie. Nie wiadomo natomiast, co się stanie, jeśli ten kryzys będzie się przedłużał i będzie na wie- le sposobów destabilizował sytuację w Unii Europejskiej.

Ugoda, konfrontacja. Mamy jeszcze inne możliwości?

Rząd mógłby poszukać so- juszników na arenie euro-pejskiej. Premier Mateusz Morawiecki mógłby konsultować się z innymi rząda-mi, a jednocześnie mogłyby trwać rozmowy z politykami w innych parlamentach i w Parlamencie Europejskim.

Jaki byłby cel tych rozmów?

Znalezienie sojuszników, dzięki którym na poziomie europejskim udałoby się wymusić zmiany instytucjonalne, które zapobiegałyby w przyszłości takim konfliktom jak ten, z jakim mamy do czynienia obecnie.

I jakie miałyby to być zmiany?

Wyznaczenie granic między kompetencjami organów unijnych i państw członkowskich. To jest płynna kwestia, traktaty nie regulują tego w jasny sposób. Problem polega na tym, że instytucje europejskie naruszają ten podział, starają się przesunąć granicę w kierunku poszerzenia swoich uprawnień kosztem kompetencji państw członkowskich. Chodziłoby o to, żeby postawić temu tamę.

W tej optyce obecny spór TK – TSUE jest elementem szerszego zjawiska.

Spór o sądownictwo w Polsce to doskonały przykład tego procesu, ponieważ po raz pierwszy instytucje europejskie wchodzą tak głęboko w kompetencje narodowe dotyczące organizacji wymiaru sprawiedliwości, wykorzystując fakt, że wokół Polski jest negatywna opinia publiczna. Tyle że to dzieje się także wobec innych państw, które albo tego nie widzą, albo udają, że nie widzą.

Co pan sądzi o terminie „prawny polexit”?

Zwrócę uwagę na jeden cie- kawy element orzeczenia TK z 14 lipca. Trybunał nie kwe- stionuje wyższości prawa europejskiego nad prawem narodowym, ba – stwierdza nawet, że jest kluczowe dla funkcjonowania UE w wy- miarze prawnym. Kwestionuje za to zasadę supremacji w obszarze nieprzekazanym do organizacji międzynarodowej. Ponadto, zgodnie z traktatem, istnieje tylko jedna procedura

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: prof. Tomasz G. Grosse.

opuszczenia UE, czyli na wniosek zainte- resowanego państwa.

Który scenariusz jest według pana najbardziej prawdopodobny?

Trudno powiedzieć. W krótkiej perspektywie czasowej raczej konfrontacyjny. Rząd nie może przecież wpłynąć na sędziów TK, żeby zmienili swój wyrok – wynika to z poszanowania praworządności i niezależności sądownictwa. Prędzej czy później jednak zapewne skończy się na scenariuszu pierwszym, czyli strona polska zdecyduje się na ustępstwa w formie zmiany odpowiednich ustaw.

Rozmowę przeprowadził Jakub Kapiszewski

Źródło: Wywiad został opublikowany w papierowym wydaniu Dziennik Gazeta Prawna w dn. 20 lipca 2021 r., TK vs. TSUE. Rząd pójdzie na starcie, ale potem będzie szukał ugody [WYWIAD] – GazetaPrawna.pl

Materiał pobrany ze strony Instytutu Sobieskiego, sobieski.org.pl, autor: prof. Tomasz G. Grosse.